GŁOS POMORSKI

Nr. 180 — Rok 2. (GAZETA POMORSKA) **Numer pojedyńczy 25 mk.**

Prenumerata miejscowa: W ekspedycji mies. **380** mk., kwart. **1140** mk. Przedpłata na poczcie miesięcznie **418** mk., kwartalnie **1254** mk. — W razie nieprzewidzianych wypadków jak strejki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów lub zwrotu prenumeraty.

— — — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się — — —

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem. Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej w południe.

Rachunek bieżący: Bank Związku Sp. Zarobk. i Danziger Privat-Aktienbank Gdańsk i Grudziądz P. K. K. P. Grudziądz. — Konto czekowe: **Gdańsk nr. 2980.** Konto pocztowe: Kasa Oszczędności Oddzia w Poznaniu nr. 201193 Miejsce płatności i wykonania: Grudziądz.

Ogłoszenia: Wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 25 mk., w dziale reklamowym na stronie 3-łamowej przed tekstem 170, wśród tekstu 200, za tekstem 150, dla zagranicy z wyjątkiem W. M. Gdańska i Niemiec 200% nadwyżki w markach polskich lub ich wartości walutowej. Dla W. M. Gdańska: wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łam. 2 mk niem., w dziale reklamowym na stronie i 3-łam. przed tekstem 12 mk. niem. wśród tekstu 15 mk. niem., za tekstem 10 mk. niem., dla Niemiec 50% nadwyżki. Za tłomaczenie 20%. — **Administracja nie przejmuje odpowiedzialności** za termin umieszczenia ogłoszenia. Rachunki są płatne w 5 dniach; po upływie tego terminu dolicza się 5% ponad skonto bankowe.

Redakcja i Administracja: Groblowa 27/29. | **GRUDZIĄDZ,** czwartek, dnia 3-go sierpnia 1922 | Telefon Nr. **50 51.**

Zbankrutowany gabinet pod nową firmą.

Warszawa. (Tel. własn.) W poniedziałek wieczorem o godz. 7,30 p. naczelnik Państwa podpisał listę gabinetu, przedłożoną mu przez p. Nowaka. (Listy tej nie zamieszczamy, gdyż zgadza się ona w zupełności z podaną przez nas w poniedziałek listą przypuszczalną.)

Nie usunięto z gabinetu p. Śliwińskiego, ani p. Makowskiego, zaciętego socjalisty, który będzie „stróżem czystości wyborów", — nie nastąpiła również zmiana na stanowisku ministra spraw zagranicznych, którym pozostaje nadal p. Narutowicz.

Zmiana gabinetu przedstawia się innemi słowy taksamo, jak zmiana firmy w sklepie żydowskim, który zrobił „plajte".

Nowy gabinet „autorytetu" wygląda tak, że niema w nim ani jednej osobistości autorytatywnej, mogącej nadać mu powagę w kraju a tem mniej zagranicą.

Nowe nazwiska, jakie dla swego Rządu pozyskał p. Nowak, dotyczą tylko tych ministrów, których nie miał kim obsadzić i które poruczył jako kierownikom najstarszym urzędnikom ministerjalnym. Rząd zatem utworzony jest właściwie rządem co do swego składu i wartości oraz co do poparcia wśród stronnictw sejmowych w niczem nie różniącym się od Rządu p. Śliwińskiego. Jako taki wbrew szumnym zapowiedziom i oświadczeniom. nie może on być uważany za Rząd „bez zwycięzców i zwyciężonych".

Konflikt z Sejmem, rozpoczęty przez p. Piłsudskiego 2-go czerwca po usunięciu p. Ponikowskiego pod hasłem „rządu mocnego" przesuwał się kolejno przez upadek w pełnym Sejmie Rządu p. Śliwińskiego. dalej przez bezprawną odmowę podpisu rządu Korfantego i kończy się na „nowym" rządzie p rektora Nowaka. Zamiast już doświadczonego rektora Politechniki Warszawskiej (Ponikowskiego) niedoświadczony rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego — obaj z poza Sejmu Zamiast pp. Skirmunta i Michalskiego, którzy w trudnych sytuacjach i nie bez różnic zdań i starć w Sejmie zdołali jednak zyskać zaufanie kraju i zagranicy, weszli ludzie mniej znani, jak p. minister Jastrzębski, i niekompetentni, jak p. minister Narutowicz. Dwumiesięczne przesilenie, które tak obniżyło powagę Państwa, kończy się utworzeniem Rządu znacznie mniej poważnego, a przedewszystkiem mniej doświadczonego, od tego jakim w końcu stał się rząd p. Ponikowskiego.

Zatarg konstytucyjny p naczelnika Państwa z Sejmem kończy sie obniżeniem jego własnego autorytetu, idei rządu wogóle, którą własnoręcznie podminował, odmawiając podpisu wbrew ustanowionemu porządkowi prawnemu. Zatarg kończy się wreszcie zepchnięciem rządu Korfantego, za którym stała szeroka opinja demokratyczna w Polsce.

Był to właśnie Rząd wielkiego autorytetu moralnego. Opromieniony tradycją świeżej walki o Staropolskę, Rząd ten, — pisze poseł Dąbrowski b. minister spraw zagranicznych obecnie profesor uniwersytetu poznańskiego członek Chrześc. Nar. Str. Lud w „Rzeczpospolitej" — jak w soczewce, skupiłby promienie zaufania, które w duszy inteligencji, włościan i robotników całego kraju rozpaliła niezłomna postać posła Korfantego. Oparty o skarby zaufania i ofiarności byłby to rząd jedności i pokoju, jasnej i zdecydowanej polityki, która w krótkim czasie otworzyłaby nam wielkie możliwości gospodarcze. „Piszę o tem nie bez podstaw. Zamykamy obrachunek ogólny przesilenia głębokim zawodem.

Walka o Rząd autorytetu i prawa kończy się wszakże tylko pozrnie. Przybierze ona niebawem nową postać. Bo jeżeli w ciągu tych paru dni uwaga opinji zajęta była tworzeniem rządu rektora Nowaka, to nie znaczy bynajmniej aby miała ona porzucić sprawę zasadniczą, za którą tak gorąco się wstawiła.

Troska o wykonanie prawa. poprostu prawa, bez żadnych wątpliwości, wygnana z Belwederu stała się własnością szerokich warstw społeczeństwa, zbudziła sumienie publiczne. Wszyscy zrozumieli, że „prawo dla Państwa jest tem, co wiara dla Kościoła", — jak się wyraził poseł Dubanowicz. Gdy ginie wiara, musi upaść Kościół. Gdy zrywa się jawnie prawo i to ze strony tego, który winien stać bezwzględnie na straży praworządności ustroju państwa, rzuca się je w topiel bezprawia, w walki wewnętrzne, prowadzi sie do wojny domowej.

Tę chwilę właśnie przeżywamy. Tylko że ten przewrót odbywa się po polsku bezkrwawo, w sposób, który świadczy nie tylko o głębokiem poczuciu prawa ale rą szczepiły wieki Chrześcijaństwa i tradycje polskiego ra zaczepiły wieki Chrześcijaństwa i tradycje polskiego parlamentaryzmu

Tylko dla powierzchownego obserwatora Polska po obecnem wstrząśnieniu uległa beznadziejnej niemocy i rozstrojowi. Zapewne, ponosimy olbrzymie szkody materjalne, wewnętrzne i zewnętrzne, jak w każdej walce. Lecz w społeczeństwie zbudziła się moc twórcza: poczucie prawa i tęsknota za Rządem na niem opartym. Tem jaśniej występuje w powszechnej świadomości konieczność usunięcia w drodze prawnej tych przeszkód, które są stawiane praworządności, im z większym uporem są one wznoszone i podtrzymywane.

Powiadają, że walka rozpocznie się w czasie wyborów. Jest to mianowicie błędne. Ta walka o wynik wyborów trwa już w Sejmie od 2 miesięcy. Lecz teraz z Sejmu przeniesiona będzie na społeczeństwo. Główne pozycje zostały już ostrzelane W wyborach przychodzi czas na ich zdobycie.

Będzie ta dalsza walka, prowadzona pod hasłem oparcia Rządu w Polsce nie na wyrachowaniu jednostki i żądzy władzy za wszelką cenę, która prowadzi do samowoli, lecz na interesie całości, wykonaniu prawnie ustalonej woli narodu. Życie polityczne ostatniej doby w polityce wewnętrznej wysunęło na generalny szturm wyborczy hasła twórcze i programy pozytywne. One tworzą dotąd atmosferę, chroniącą nas w okresie wyborów, od rozstoju od dołu, skoro los zarzadził, że iest ono niebacznie rozsadzane od góry

Rząd p. Nowaka obejmuje urzędowanie.

Warszawa. (Tel. własn.) Wczoraj o godz. 10 rano przybył do gmachu prezydjum nowy szef rządu, p. Juljan Ignacy Nowak i złożył wizytę ustępującemu prezydentowi Śliwińskiemu, poczem odbył konferencję z dyr. departamentu p. Studzińskim, a następnie udał się do ministerjum oświecenia publicznego w charakterze ministra wyznań i oświaty i objął tam urzędowanie.

W godzinach popołudniowych ustępujący prezydent zdał oficjalnie urzędowanie nowemu prezydentowi Rady Ministrów.

Dziś w południe odbyło się pierwsze posiedzenie nowego gabinetu, na którem p. prezydent Nowak przedstawi tekst deklaracji, jaką w imieniu rządu ma złożyć na czwartkowem posiedzeniu Sejmu. Deklaracja ta, o ile nam wiadomo, będzie odpowiedzią szefa rządu na te zagadnienia i pytania, które przedstawiciele klubów poruszali w rozmowach z prezydentem Nowakiem w czasie formowania gabinetu.

Dziś również nowy rząd w pełnym składzie przedstawi się p. Naczelnikowi Państwa.

Rewizja programu szkół średnich.

Warszawa. (AW.) Ministerstwo oświaty dokonało rewizji dotychczasowego programu szkół średnich. Przeprowadzono szereg odpowiednich zmian, których konieczność wykazała dotychczasowa praktyka. Zmiany te dotyczą wszystkich typów szkół średnich i będą wprowadzone w życie z początkiem nowego roku szkolnego. Między innemi dokonano pewnej redukcji w zakresie obowiązującej lektury polskiej z powodu trudności opanowania jej ze względu na obecny kryzys wydawniczy.

Aresztowanie członka niemieckiej komisji morderczej.

Warszawa. (AW) „Kurjer" dowiaduje się, że na G. Śląsku w powiecie rybnickim w miejscowości Czerwionce został aresztowany przez policję członek niemieckiej komisji morderczej Józef Kowal. Aresztowany zeznał, że komisja mordercza nosi nazwę „Der Fliegende Hollender" i stoi pod rozkazami byłego porucznika armji niemieckiej Scheela z Raciborza. Oprócz pensji członkowie organizacji pobierają 70 marek niemieckich żołdu. Pozatem wolno im rabować Polaków a zrabowane przedmioty i pieniądze idą do podziału pomiędzy członków. Jako odznaka służby członkom organizacji biała agrafka noszona na lewej stronie marynarki. Aresztowany Kowal, przyznaje, żeb rał udział w napadzie na domostwo Stanisława Szembera w Wielkich Rudach, któremu zrabowano 90 tysięcy marek. Szember został wówczas w okropny sposób obity, a czworgu jego dzieciom w wieku od 1 do 12 lat połamano ręce. Kowala odstawiono do sądu powiatowego w Rybniku.

Niemcy wciąż jeszcze przechowują materjał wojenny.

Szczecin. (AP.) Jeden z członków międzysojuszniczej wojskowej komisji kontrolującej, który zażądał, ażeby w koszarach tutejszych otworzona została jedna z ubikacji celem skonstatowania, czy niema tam przechowanego materjału wojennego, został przez urzędników policji ciężko obrażony. Urzędnicy nie chcieli zgodzić się na otworzenie ubikacji, dopiero nazajutrz zgodzili się na stawione przez oficera propozycje. Okazało się jednak, że ubikacja była w międzyczasie opróżniona. Komisja kontrolująca założyła przeciwko temu energiczny protest.

Z ostatniej chwili.

Nowe biskupstwo z siedzibą w Częstochowie.

Warszawa. (Tel. włas.) „Przegląd Wieczorny" donosi, że w najbliższym czasie ma powstać nowe biskupstwo z siedzibą w Częstochowie. Diecezja kielecka zotałaby podzieloną i zagłębie Dąbrowskie należałoby do nowej diecezji.

Inspekcja konsulatów w Niemczech.

Warszawa. (AW.) Konsul generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Hamburgu Stanisław Srokowski przybył do Warszawy celem zdania relacji z inspekcji konsulatów polskich dokonanej na terenie Rzeszy niemieckiej.

De Valera znów w Ameryce.

Londyn, (AP.) Według doniesień z Nowego Jorku udało się przywódcy powstańców irlandzkich de Valerze zbiec do Ameryki. W Ameryce ma poczynić on gorące starania o uzyskanie wśród przekonanych narodowców irlandzkich wielkich sum na podtrzymywanie nadal ruchu powstańczego.

Gdańsk, 2. VII (Tel. wł.) ***Marka polska 11,70 — 12,00 dolary St. Zj. 770 — 775.***

Grożą terrorem.

Rozlepiają odezwy na domach grodu naszego, w których usiłują wywrzeć nacisk na opinję publiczną, — zastraszyć zdrowo myślącą olbrzymią większość społeczeństwa.

Na nic te zakusy! Lud nasz, robotnik, który zaczął już wreszcie patrzeć na palce swoich przywódców dotychczasowych, przekonał się, że chcą oni go prowadzić na manowce, w niewolę żydowsko-socjalistyczną. Nie ulęknie się gróźb zawartych w takich oto elaboratach:

Baczność Towarzysze! Uważamy, że wobec oporu p. Korfantego, który przy swojej misji tworzenia rządu obstaje i wobec oświadczania Naczelnika, który Korfantego na stanowisko Prezydenta uznać niechce nadeszła ta chwila, kiedy Partja bedzie musiała zastosować w walce z Korfantym i z reakcją środki energiczniejsze i bardziej stanowcze. Więc robotnicy stajcie na baczność, boć rząd Korfantego znaczy rząd paskarstwa oszustwa i brutalności. Dla nas robotniki jeno jedno hasło jest miarodajne.

Precz z Korfantym! Niech żyje rząd robotniczy i włościański, niech żyje partja socjalistyczna.

(Stempel). Komitet.

Z kół robotniczych otrzymujemy w tej sprawie następujące uwagi:

Odezwa ta najwidoczniej pochodzi od jednostek, przybyszów z pod ciemnej gwiazdy, zdemoralizowanych politycznie, którzy na gruncie narodowo-polskim naszego grodu pragną zaszczepiać zgnile idee żydowsko-komunistyczne, zwąc się chwilowo komitetem P. Partji Socjalistycznej.

Śmieszną się wobec tego wydaje wyrażona w odezwie groźba zastosowania, energiczniejszych środków w walce z Korfantym i reakcją

My, polscy robotnicy ostrzegamy przed przedwczesnem pokazywaniem swych właściwych dziobów, właśnie w obecnym czasie naprężonym, gdzie cały naród polski, jak Polska długa i szeroka, żąda stanowczo, ażeby Wojciech Korfanty stanął na czele rządu, widząc w nim jedyny ratunek dla przyprowadzonej łajdactwami partji lewicowych nad brzeg przepaści Ojczyzny.

Ostrzegamy przed jakiemi kolwiek próbami wichrzenia, ażeby was zdrowy, potężny odruch tężyzny patrjotycznej, drzemiącej w narodzie i budzące się obecnie, nie zmiótł z widowni politycznej Grudziądza. O ile zaś czujecie się na siłach, prosimy wystąpić publicznie.

Precz z międzynarodowym socjalizmem! Precz z ogłupianiem ludu.

Niech żyje praworządność i demokratyzm!! Niech żyje Wojciech Korfanty!!

— Loterja na rzecz inwalidów wojennych. Od dziś odbywa się w biurze administracji naszej sprzedaż biletów na rzecz inwalidów wojennych.

Niewątpliwie cel szlachetny — potrzeby ogólno-polskiej organizacji inwalidzkiej — z jednej strony, a z drugiej i widoki wygranych — najwyższa wygrana 2 000 000 marek (dwa miljony) uczynić mogą, by loterje te zrobić popularną w najszerszych kołach.

Wojna grecko-turecka.

Paryż, (AP) Przedstawiciele rządu greckiego w Paryżu, Londynie, i Rzymie złożyli na ręce odnośnych rządów ponowną notę, w której domagają się zezwolenia na zajęcie Konstantynopolu. Rządy koalicyjne odpowiedziały odmownie.

Paryż, (AP) Z Konstantynopolu donoszą, że nad morzem Marmara w pobliżu Radoste wyładowują Grecy swoje wojska. Ogółem wysadzono na ląd 25 tysięcy żołnierzy. Patrol grecki, który chciał przejść w strefę neutralną, został przez żandarmów tureckich po małej potyczce wyparty.

W Smyrnie ogłosił naczelny komisarz grecki autononiję.

Londyn, (AP) Od kliku dni kursuje na morzu Czarnem flota grecka. Rząd sowiecki założył przeciwko temu protest.

Starcie w okolicy Czataldży.

Konstantynopol, (AP) — General Townshed odjechał z Angory do Londynu. — Oświadczył on, iże jego zdaniem pokój dałby się niezwłocznie osięgnąć, gdyby Grecy wycofali swe wojska z Azji Mniejszej. — Gdyby jednak usiłowania zawarcia obecnie pokoju zawiodły, sytuacja, zdaniem generała stać się może groźną.

Wiedeń, (Pat.) „Neues Wiener Tageblatt" donosi za „Times'em", że między oddziałami greckimi i tureckimi nastąpiło starcie w okolicy Czataldży.

Wiadomość o posuwaniu się Greków wywołała wielkie zaniepokojenie wśród ludności, która opuszcza wybrzeże europejskie i przenosi się na stronę azjatycką.

Malta, (Pat.) Eskadra krążowników pod dowództwem kontradmirała Tynvhitta, stojąca w pobliżu Sardynji, po połączeniu się z drugą eskadrą, wiozącą pułk wojsk angielskich, stacjonowanych na Malcie, wyruszyła w kierunku Konstantynopola.

Kontantynopol, (Pat.) (Wied. B. K.) Minister spraw zagranicznych wręczył dowódcy wojsk międzysojuszniczych notę z dokładnym wykazem sił greckich,, przygotowanych do operacji wojennych. — Według informacji tureckich, siły greckie mają wynosić 30000 ludzi. Nota zwraca uwagę na te przygotowania i domaga się, by te rządy koalicyjne poczyniły wszelkie zarządzenia celem przeszkodzenia ewentualnemu naruszeniu neutralności Konstantynopola, poręczonej przez państwa [illegible]

FELIKS JEUTHE.

Przyczyny rozłamu N. P. R.

IV.

Doktryna światopoglądu materjalistycznego (socjalizmu)

W poprzednim ustępie wskazaliśmy na pokrewność myśli panteizmu niemieckiego z socjalizmem. Twierdzenia socjalistów (Adler itd.), jakoby socjalizm opierał się na teorji Kanta i Hegla są zupełnie bezpodstawne. Bezsprzecznie stał twórca „socjalizmu naukowego" Karol Marx początkowo pod wpływem tej filozofji, dowodem czego są jego prace publicystyczne w wieku młodszym, lecz później porzucił pierwotne zasady i zbudował sobie własny światopogląd materjalistyczny. Zasadnicze sprzeczność tych poglądów polega na tem, że wedle twierdzenia Marxa powstają zjawiska społeczne, państwowe itd. nie z myśli ludzi, lecz **wytwarzają je formy produkcji**. Wynika to najlepiej z Marxa „Nędza filozofji", str. 91, gdzie rozprawia się z Proudhon'em, pisząc, że młyn ręczny stwarza feudolność, a młyn parowy społeczeństwo kapitalistów.

Wedle twierdzenia Marxa, wskazuje „ustrój społeczny **niezbędny naturalny rozwój**. Naturalny bodziec tego rozwoju leży w produkcyjnych siłach społeczeństwa, to znaczy, w każdorazowej formie gospodarczej techniki . . Rozwój formy produkcji ma podlegać naturalnemu prawu" (Karl Diehl, Theoretische Nationalekonomie — I tom, Jena 1916)

Czynnikiem wszelkich form społecznych, państwowych itd. jest zatem produkcja. Każda zmiana formy produkcji musi — wedle twierdzenia Marxa — przynieść nowy ustrój społeczny, państwowy i gospodarczy. Marx idzie jeszcze dalej. Twierdził on bowiem, że forma produkcji wytwarza nietylko ustrój i formy społeczne, **lecz także i moralność, religje, prawo, obyczaje itd.** Nawet ustawy socjalne uważa on jako naturalny wynik obecnej produkcji kapitalistycznej.

Marx twierdził, że rozwój sił produkcyjnych prowadzi z koniecznością do nowego ustroju socjalistycznego. Na pytanie, kto będzie nosicielem tego rozwoju, odpowiada Marx teorją **walki klas**.

Dla tego stawia Marx jako cel najbliższy organizowanie proletarjatu w klasę celem obalenia panowania „burżuazji" i zdobycia władzy politycznej przez proletarjat, czyli żąda rewolucji.

W manifeście swoim mówi: „Proletarjat, najniższa warstwa w społeczeństwie dzisiejszym, nie może się dźwignąć, nie może się urządzić, nie wysadzając w powietrze całej opartej na nim budowy warstw stanowiących społeczeństwo oficjalne". Wysadzenie „społeczeństwa oficjalnego" w Rosji wydało zupełnie inny wynik, z czego dzisiejsi socjaliliści najrozmaitszych kierunków zdawaja sobie należycie sprawę.

Widmo idzie przez Europę — widmo socjalizmu, widmo idzie przez Europę — widmo walki klasowej!

Otóż duch, myśli i pragnienia twórców „naukowego socjalizmu".

Niech runie obecny ustrój społeczny, niech krwawią się ludzie, niech żyje nienawiść między ludźmi! Dla kogo? Dla wprowadzenia w czyn teorji bezmyślnej, absolutnie ani naukowo, ani praktycznie uzasadnionej, jak to wybitnie potwierdza się w Rosji sowieckiej.

W późniejszych ustępach usiłujemy udowodnić nasze twierdzenia i wskażemy na pokrewność zasadniczych „postulatów" N. P. Ru doktryną socjalistyczną

„Manifest" Karola Marxa i Fryderyka Engelsa służy jako dogmat socjalistom, komunistom i im pokrewnym kierunkom, tak zwanym „narodowym". Pierwsze dwa obozy otwarcie się do tego przyznawaja, natomiast tak zwani „narodowcy" wstydliwie wyrzekają się „wynalazków socjalistycznych", posługując się metodami i taktyką socjalistyczną, nie mając odwagi otwartego przyznawania się.

Na zarzuty, czynione socjalistom w sprawie zniesienia ojczyzny, narodowości, odpowiada Marx tak: „Robotnicy nie mają żadnej Ojczyzny. Nie można im odebrać tego, czego sami nie mają". Twierdził on, że narodowe odgraniczenia i antagonizmy ludów znikają coraz bardziej już w raz z rozwojem burżuazyji, wolnym hnadlem, rynkiem wszechświatowym, jednostajnością produkcji przemysłowej i odpowiadającemi im warunkami życiowemi".

Marx twierdzi, że rodzina zniknie „wraz ze zniknięciem kapitału". Dalej pisze w manifeście: „Możnaby komunistom (socjalistom) zrobić najwyżej zarzut, że na miejsce obłudnie ukrytej wspólności kobiet, zaprowadzić chcą (socjaliści) wspólność oficjalną, szczerą"!

Na zarzuty podnoszone wogóle z punktu widzenia religijnego, filozoficznego i ideologicznego wcale Marx nie odpowiada w manifeście, ponieważ „nie zasługują na żadne szczegółowe rozstrzygnięcia"

Jak ocenić należy stosunek wynalazców „walki klasowej" do religji, charakterystycznem przykładem tego niechaj będzie książka, wydana pod tytułem „Etude sur les doctrines sociales du christianisme" Yes Guyot i Sigismond Lacroix" a tłomaczona przez A. Babla, „Die wahre Gestalt des Christentums", nakładem księgarni „Vorwärts" P. Singer—Berlin — pełna obrzydliwych i naiwnych napaści na Kościół i duchowieństwo.

Zresztą nic dziwnego. Jeżeli ktoś twierdzi, że narodowość, ustrój społeczny, prawo, stosunek familijny, filozofja, religja, moralność itd wynikają i stwarzane są skutkiem formy produkcji, to znaczy, że inna forma produkcji powoduje i inny utsrój społeczny, prawo, religię i t. d. Nie trzeba się więc dziwić różnym taktykom kretactwom socjalistycznym. (C. d. n.)

O byt zwolnionych żołnierzy i oficerów W. P.

Ojczyzno! Nacóż nam przeszyte mieczem
Piersi otwierasz? My nie twoje dzieci!
Straciwszy czułość, tam kajdany wleczem
Gdzie pędzi przemoc lub mamona świeci!

Po powrocie z frontów bojowych, nadwyrężeni moralnie i fizycznie, wracali wojacy nasi z zadowoleniem w duszy do oswobodzonej krwią swoją Ojczyzny, w nadziei, że społeczeństwo i rząd nie zapomniały o obiecanej pamięci i zabezpieczeniu bytu obrońców wolności. Wracali po kilku latach służby w szeregach z myślą wzięcia się do pracy twórczej nad ekonomiczną odbudową zniszczonego pożogą wojenną kraju

Porzucili, idąc na wojnę, swoje zawody, przerwali studja i szli, by spełnić swój obywatelski obowiązek i zapewnić społeczeństwu możność rozwojowej pracy. Wówczas zapewniano ich, że mogą być zupełnie spokojni o swoją przyszłość, gdyż ci, co zostali, i ci co mają rządy w ręku, uczynią wszystko, by zapewnić im możność stosownej egzystencji i pracy w obranym zawodzie w imię dobra ogólnego.

Szli pomnąc słowa jednego z nawiększych synów Polski ks. Skargi: „Kto Oczyźnie służy, sam sobie służy, bo w niej wszystko sie dobre, jako się rzekło, zamyka" Poszli i zwyciężyli!

Niestety jakiż zawód spotkał ich gdy wrócili? Czyżby to ta Polska, którą sobie tak wyidealizowali w sercach? Myśleli, że stosunki w naszej młodej Ojczyźnie będą się układać coraz lepiej. Że zniknie z pośród nas służalczość zaborcza, a Polska stanie się państwem potężnem, oparta o silny i dobry rząd o ustroju republikańskim, by liczyli się z nią nieprzyjaciele! Byli pewni, że jednym z pierwszych postulatów naszego rządu będzie zabezpieczyć byt tych co przymierzali głodem i marli za Ojczyznę! Lecz cóż się okazało?

Oto od szeregu miesięcy zwolniono setki tysięcy żołnierzy i oficerów i zwłaszcza ci ostatni napróżno dziś kołaczą do bram, urzędów i fabryk. Nie chcą nagród, hymnów pochwalnych ani jałmużny, oni proszą tylko o pracę! O pracę odpowiadającą ich ambicji!

Lecz i w tym wypadku spotyka ich ciężki zawód. Znam zdemobilizowanych oficerów w Grudziądzu, którzy mimo posiadania odpowiednich kwalifikacji fachowych napróżno przez szereg miesięcy szukają posady. Wszędzie, gdzie się zgłaszali, odprawiano ich z niczem lub stawiano niemożliwe do przyjęcia warunki.

A cóż Sejm i Rząd! Oto wyszły rozporządzenia, by przy nadawaniu posad w urzędach i instytucjach prywatnych przy równych kwalifikacjach dawano pierszeństwo zdemobilizowanym. Rozporządzenia te pozostały czczem słowem, nikt się bowiem z zarządzeniami „papierowemi" nie liczy. A gdy w ostateczności przyjmuje się do jakiegoś urzędu zdemobilizowanego oficera, to stwarza się dla niego tak nieprzychylną atmosferę, wydaje mu się tak upokarzające zlecenia i tak się go „zgóry" traktuje, że ów pobity wprost moralnie rezygnuje ze stanowiska, zdając się na los szczęścia i powiększając wciąż rosnącą liczbę bezrobotnych. Zato pupile i pupilki panów radców i dowódców wojskowych zalegają bezczynnie grosz urzędów cywilnych i wojskowych. Mimo uchwał sejmowych nie myśli się o ich redukcji. Nawoływania ze strony rozumnych patrjotów i prasy, bojących się o przyszłość Ojczyzny pozostają bez echa! Prywata biurokratyzm, partykularyzm, antagonizmy o waśnie dzielnicowe oraz partyjne nie ustają a łapownictwo i paskarstwo święci triumfy! Tworzy się wprawdzie organizacje, komitety, związki i spółdzielnie, rzekome z celem niesienia pomocy zdemobilizowanym, popiera je rząd i wspomaga społeczeństwo; jednakowoż organizacje te, tworzone samorzutnie bez ingerencji rządu i bez określonego planu działania i odpowiedniego kierownictwa szybko rozpadają się, pozostawiając po sobie tylko smutne wspomnienia! Tworzą je osoby, których zależy na jaknajwiększych popularyzacji, zaspokoenia wybujałych ambicyjek, niby to w celach humanitarno-patrjotycznych, a de facto zależy jedynie tylko na tytułach i rangach i na tem, by nigdzie nic nie robić! Wszelkie związki wojackie nie koncentrują się nigdzie i nie mają żadnego ściśle określonego planu działania. Rząd ani Ministerstwo Spraw Wojskowych nie wydały dotychczas w tym kierunku żadnych dyrektyw, pomijając to tak niesłychanie ważnę dla państwa zagadnienie.

Odbudowa kraju nie postępuje naprzód, w stolicy nieomal że anarchja i bezkrólewie. Ferment bezrobotnych, pomrukiwanie niezadowolonych idzie zagranicę, a wykorzystują je Niemcy, by dalej siać wieści, że Polska jest państwem sezonowem i rządzić się nie potrafi. Czy nie możnaby już choćby wzorem takich bolszewików stworzyć z bezrobotnych i zdemobilizowanych armję pracy! Zająć ich odbudową zniszczonych miast, wiosek i obsianiem dziesiątek tysięcy km zapuszczonych pól, by wreszcie położyć kres drożyźnie i zatamować wrogom możność dalszego zohydzania Polski zagranicą? Armje pracy bezwątpienia zarobią na swoje utrzymanie, podniosą produkcje rolną i odbudują opuszczone połacie kraju. Kapitał na ich stworzenie zapewne się znajdzie, jeśli mamy go na różne eksperymenty dyplomatyczno — wojowniczo-ekscentryczne i inne.

Br. Kalw. . .

Wiadomości polityczne.

Berlin. (AW.) Według wiadomości z Paryża odbyła się tam dłuższa konferencja między ambasadorem włoskim a bawiącym na wywczasach letnich we Francji Giolittim. Celem konferencji było podobno skłonienie Giolittiego z polecenia króla do podjęcia się misji utworzenia gabinetu. Giolitti odmówił temu i oświadczył, że uważa swój przyjazd do Rzymu za bezprzedmiotowy.

Międzynarodowy kongres pokoju.

Londyn. (PAT)—Wolff) Międzynarodowy kongres pokoju przyjął wczoraj kilka rezolucji, między innemi rezolucję, domagającą się tylko jawnej dyplomacji oraz, aby układy wszelkiego rodzaju otrzymywały moc obowiązującą dopiero po zatwierdzeniu przez parlament lub też przez plebiscyt.

*

Demonstracja przeciw wojnie.

Wiedeń (AW.). Związek przeciwników wojny rozpoczął akcję w stolicach państw europejskich. Jak z dotychczasowych doniesień telegraficznych wynika, dnia 29 i 30 lipca w Londynie, Wiedniu i Pradze odbyły się zebrania i pochody propagandowe przy licznym udziale publiczności. Przez ringi wiedeńskie przeszedł pochód z tablicami o napisach propagandowych przeciw wojnie i z wezwaniami na zgromadzenie w hali ludowej. Następnie pochód zatrzymał się przed ratuszem, a lud niosący tablice ustawił się na stopniach, celem dokonania zdjęć kinematograficznych. Podobne manifestacje pokojowe odbyły się w Pradze. Na zgromadzeniach wszyscy mówcy oświadczyli się za ogólnem rozbrojeniem i wygłaszali hasła zbratania narodów jak również stronnictw poszczególnych narodów celem ugruntowania pokoju światowego. W Londynie odbyła się wielka manifestacja w Hydeparku, gdzie przemawiało 50 mówców, m. i. komuniści. Uchwalono podjęcie wspólnej akcji Europy i Ameryki, aby przez usuwanie przyczyn wojny i solidarność międzynarodową ugruntować pokój światowy.

*

Trocki o upadku Europy.

Moskwa. (A. W.) W wywiadzie z korespondentem Corriere della Serra Trocki, odpowiadając na szereg pytań, między innemi powiedział: „Przebieg Genui i Hagi usprawiedliwił najbardziej pesymistyczne przewidywania. Bankructwo konferencji pociągnie za sobą dalszą gangrenę kryzysu ekonomicznego, dalszy upadek Europy, jej wzrastającą zależność od kapitału amerykańskiego, zaostrzenie walki klas, głębokie wstrząśnienia społeczne i chorobliwy przebieg wojny domowej. Odrzucenie dyskusji nad naszemi propozycjami pokojowemi nie daje żadnej gwarancji Rosji sowieckiej, której polityka była i pozostaje polityką pokoju i pracy. Nowa polityka ekonomiczna otwiera szerokie pole dla kapitalistów zagranicznych na nieokreślony okres czasu.

Lenin znajduje się na wsi pod Moskwą. Lekarze Foerster, Kramer i Kozewnikow z którymi rozmawiałem są bardzo zadowoleni z jego stanu. Lenin już nie jest chory, korzysta tylko z wywczasu. Wszyscy uważamy za konieczne odpoczynek ten przedłużyć tem bardziej, że stan wewnętrzny i zewnętrzny kraju najzupełniej temu sprzyja."

Nauka, literatura i sztuka.

Morska Stacja Doświadczalna na Helu.

Ministerstwo Rolnictwa i D. P. uruchamia przy Morskim Urzędzie Rybackim „Morskie Laboratorjum Rybackie", które ma być zaczątkiem przyszłej polskiej Morskiej Stacji Doświadczalnej. Laboratorjum w najbliższym czasie będzie miało za zadanie zebrać dane co do biologji sieci bałtyckiej, w szczególności co do możności sztucznego wylęgania większej ilości narybku tego cennego gatunku, który stopniowo zanika. Oprócz całego szeregu specjalnych zadań naukowo-przemysłowy w zakresie rybactwa morskiego Laboratorjum będzie miało zadania pedagogiczne i naukowe; w tym celu będą przez Laboratorjum organizowane kursa letnie dla akademików w zakresie metodyki, badań morskich, oraz będą wyznaczone w porozumieniu z zakładami naukowemi tematy dla większych prac naukowych.

Podstawą prawną nowoorganizującej się placówki jest rozporządzenie Ministra b. dz. pr. z 23 czerwca 1921 roku o utworzeniu Morskiego Urzędu Rybackiego; art. 3 tego rozporządzenia ustanawia Laboratorjum do badań biologicznych i technicznych w zakresie rybactwa morskiego. Obecnie sprawy rybactwa morskiego. Obecnie sprawy rybactwa morskiego jak też i Laboratorjum znajduje się w resorsie Ministerstwa Rolnictwa i D. P. Dep. V., które w porozumieniu z Uniwersytetem Poznańskiem poruszyło z dn. 1. VII br. tymczasowe kierownictwo Laboratorjum prof. Dr. A Jakubowskiemu. W ten sposób została częściowo zrealizowana uchwała Sejmowa z dn. 10 lutego 1920 r. w sprawie organizacji placówki do badań naszego morza.

Szkoła dla leśniczych.

Ministerjum rolnictwa i dóbr państwowych otwiera w roku szkolnym 1922-23 szkołę dla kandydatów na leśniczych w Zagórzu w starostwie częstochowskiem.

Od kandydatów, którzy będą przyjmowani do szkoły w wieku 17—20 lat. jest wymagane ukończenie 7-oddziałowej szkoły wydziałowej lub 4 klas gimnazjum, odbycie jednorocznej praktyki leśnej, złożenia świadectwa prowadzenia i świadectwa o stanie zdrowia i zdolności fizycznej do spełnienia służby leśnej, wystawionego przez lekarza powiatowego na miesiąc przed złożeniem podania o przyjęcie do szkoły. wreszcie pozwolenie rodziców lub opiekunów kandydata na wstąpienie do szkoły i zobowiązanie do regularnego uiszczenia opłat szkolnych.

Wszyscy uczniowie obowiązani będą mieszkać w internacie. Podanie o przyjęcie do szkoły winny być składane do dnia 15 września w zarządzie okręgowym lasów państwowych w Warszawie (Senatorska nr. 29).

Nowe zadania.

W odrodzonej Rzeczypospolitej Polskiej społeczeństwo polskie ma przed sobą wiele zadań do rozwiązania, zarówno natury politycznej jak i materjalnej, a co najważniejsza — moralnej, stanowiące o przyszłości narodu polskiego i jego powadze wśród narodów świata. Przekonaliśmy się, patrząc na upadek państw zaborczych, że potęga materjalna bez dodatniej siły moralnej jest zgubną i przemijająca, a nieprawość nieubłagana pociąga za sobą karę.

Z łaski Bożej odzyskaliśmy niepodległość. Snać odpokutowaliśmy już za winy ojców naszych. Baczmyż, aby potomkowie nasi nie pokutowali kiedyś, może na zawsze, za nasze winy. Póki naród polski miłował Boga i jemu wiernie służył, póty cieszył się bytem niepodległym i sławą. Sprzeniewierzywszy się Bogu, wpadł w sromotną niewolę i jęczał w niej prawie 150 lat

Dziś nieprzyjaciele Polski pragną za wszelkę cenę zniszczyć w narodzie polskim jego wiarę gorącą i miłość dla Boga, wiedząc dobrze, że po usunięciu tej przeszkody w ich zamysłach osiągną swój cel: zniszczą Polskę, tę niezwyciężoną twierdzę katolicyzmu na Wschodzie Europy.

Powołując naród Polski do życia niepodległego, narodowego w chwili powszechnej obojętności religijnej, a co gorsza, walki z chrześcijaństwem. Pan Bóg, jakby chciał przez to dać poznać, iż wzywa Polaków do mężnej obrony wiary świętej. Dość, chwilę się zastanowić, by zrozumieć, że Polska jest otoczona wokół rozszalałem morzem czerwonem, którego zabójcze strumienie już poczynają się sączyć w organizm społeczny Rzeczypospolitej.

Winniśmy zatem wniknąć w ducha czasów obecnych, powiedzieć sobie, jakie zadania nas czekają, i wytknąwszy sobie cel jasny, dążyć do niego niezłomnie i wytrwale.

Tem najbliższem i największem zadaniem narodu polskiego jest utrzymanie i krzewienie wiary katolickiej. Pielęgnując i rozpowszechniając wiarę swych ojców, dbając o budowę i utrzymanie kościołów i seminarjów, zakładając i prowadząc katolickie instytucje naukowe, wreszcie szerząc rzetelną oświatę w duchu Chrystusowym, naród polski spełni posłannictwo historyczne wśród ludów słowiańskich, okaże swą wdzięczność Bogu za przywrócenie niepodległości i zapewni sobie na zawsze byt polityczny.

W zrozumieniu tych zadań narodu polskiego i jego posłannictwa historycznego Episkopat polski z J. E. Ks. Kardynałem Prymasem na czele na publicznem zebraniu, odbytem w Warszawie, dnia 14 grudnia 1921 r., powołał do życia polskie Towarzystwo Misyjne, którego głównym celem jest wspieranie misji, zarówno na Kresach, jak i na dalekim Wschodzie, gdzie w dzisiejszych czasach kościoły i kapłani są w ostatniej nędzy i bez pomocy katolików polskich egzystować nie mogą.

Do osiągnięcia powyższego celu Towarzystwo dąży: 1) przez pomoc materjalna przy budowie na stacjach misyjnych kościołów, oraz przez zaopatrywanie ich w aparaty, sprzęty kościelne i t. p. 2) przez wydawanie książek i czasopism treści, odpowiadającej celom Towarzystwa, 3) przez popieranie zakładów naukowych i wychowawczych, prowadzonych specjalnie dla celów Towarzystwa, 4) przez rozpowszechnianie idei misyjnej wśród ludu drogą odczytów, referatów, prasy i t. d., 5) przez pomoc materjalną dla osób i instytucji, pracujących nad szerzeniem wiary katolickiej.

Członkiem Towarzystwa może być każdy, kto pragnie popierać jego działalność. Organemi Towarzystwa Misyjnego są Koła Parafjalne i Rady Diecezjalne, władzami zaś jego — Rada Główna i Wydział Wykonawczy Rady Główne. Do czasu powstania wszystkich Rad Diecezjalnych i powołania ich delegatów do Rady Gł. Radę tę zastępuje obecnie Komitet Organizacyjny, wybrany na posiedzeniu dnia 14 grudnia 1921 r. przez księży biskupów (adres Komitetu: Warszawa, Kancelarja Prymasowska i Biuro Episkopatu Polskiego, Mokotowska 14 m. 7 tel. 71. 55) Fundusze Towarzystwa tworzą się ze składek i wpisowego członków, z ofiar, darowizn i zapisów. Dnia 8 lutego rb. Ministerjum Wyznań i Oświecenia Publicznego zatwierdziło statut Towarzystwa Misyjnego, który wraz z tymczasowym regulaminem dla Kół parafjalnych Komitet Organizacyjny przesłał do wszystkich Kurji Biskupich z prośbą o rozesłanie księżom proboszczom.

Towarzystwo Misyjne cieszy się szczególna opieką Stolicy Apostolskiej i znajduje się pod protektoratem J. E. Ks. Kardynała Prymasa Dalbora

Spodziewać się należy, że cele Towarzystwa znajdą żywy odgłos w całem społeczeństwie polskiem!

Wł. Dr.

List otwarty do niemieckiego konsystorza ewangielickiego w Poznaniu.

Wraz z przyłączeniem do Polski niektórych części Mazowsza pruskiego, Śląska G. i Śląska Cieszyńskiego przez traktat wersalski, G. Śląska zaś na skutek plebiscytu w granicach Rzeczypospolitej znalazła się względnie znaczna ilość wyznawców kościoła protestanckiego ewangielików o rdzennie polskiem pochodzeniu. Pomimo wiekowych wpływów obcych, odłamy te ludu naszego zdołały przechować w rodzinie i kościele język i obyczaj swych praojców. Dopiero ostatnie młode pokolenie zrodzone na ziemi śląskiej oraz mazurskiej wykazuje znaczne wpływy germanizacji przez szkołę.

W procesie wynaradawiania dzieci śląskich i mazurskich, także kościół ewangielicki niemałą odegrał rolę przez naukę religji w języku niemieckim. Pokuszeniom jednak, ażeby mowę polską usunąć z nabożeństwa tego kościoła, co tu i owdzie przeprowadzić usiłowano, lecz oparło się również duchowieństwo protestanckie. Z tej strony nie chciano dopuścić, ażeby w domu Bożym polityka gwałt zadawać miała uczuciom religijnym, zmuszając do modlenia się w języku sobie obcym.

Tolerancję ową przypisać trzeba przeświadczeniu sfer duchownych, że przy kulcie religijnym jedynie język rodzinny zastosowanie mieć może i powinien. Że pogląd ten, zresztą z duchem nauk kościoła ewangelickiego, od czasów reformacji aż po dobę dzisiejszą przyświecał sługom jego na Śląsku i Mazowszu pruskim, dowodzi, że zabiegano zawsze usilnie, ażeby miejscowy lud polsko-ewangelicki posiadał duszpaterzy, znających jego język i czyniących w nim służbę Boża. I tej dbałości zwierzchnich władz duchownych o język polski przypisać należy, że polskość na ziemiach tych zachowała się nieprzerwanie, co tembardziej zapisać się godzi na dobro duszpasterzy tamtejszych, iż ci ostatni prawie wyłącznie byli pochodzenia niemieckiego.

Jakże dalekiem jednak od pojęć i praktyk dawniejszych jest to, co obecnie za rządów już polskich na tych terenach dzieje się w sferze oddziaływań kościoła ewangelickiego. Na każdym kroku widzieć się tam dają objawy jaskrawe propagandy przeciwpolskiej uprawianej przez pastorów bądź z poduszczenia tychże. Język polski stopniowo jest usuwany z nabożeństw kościelnych i obrzadków religijnych; nowoinstalowa i pastorowie w parafjach na wskroś polskich prawie że nie znają języka swych parafjan; między dziećmi szkolnemi budzi sie niechęć do nauczycieli Polaków-ewangielików zakazuje się posłuszeństwa dla nich oraz nakłania uczniów do kłamstwa wobec wychowawcy. W rozliczny też sposób zohydzana jest państwowość polska, a dzieje się to w obliczu rządów polskich w kraju pod osłoną ustaw państwowych, zapewniających mniejszościom wyznaniowym tolerancję najdalej idącą.

Tak dłużej być nie może! A którzy usiłują szerzyć zamęt w umysłach swych polskich współwyznawców i sprowadzać ich z drogi, po której iść odtąd mają z woli Opatrzności, niechaj nie zapominają, iż tolerancja jak wszystko ma swoje granice; kończyć się ona musi tam, gdzie na szwank narażone są żywotne interesy państwa I o jednem jeszcze godzi się, ażeby oni pamiętali: pojęcie ewangelików w żadnym razie identyfikować nie można w Polsce z pojęciem Niemiec. Tak jak we Francji, Włoszech, Hiszpanji itd ewangelicy miejscowego pochodzenia modlą do Boga po francusku, włosku i hiszpańsku, tak również i ewangelicy-Polacy domagają się dla swego języka należnego mu miejsca w kościele ich wyznania. Usuwając mowę polską stamtąd budzi się wrażenie, iż ci, którzy to czynią, uważają język polski za niedogodny, ażeby się tam nim posługiwano. A wszakże religja nasza uczy, że ewangelja głoszono być winna wszystkim, co jej słuchać zapragną, a dziać się to ma w sposób dla nich zrozumiały.

Niebezpieczną jest dla kościoła ewangielickiego rzecza, gdy wciąga się go w wir polityki, tembardziej w Polsce wolnym być winien od knowań i czystym, jak dotąd pozostać.

Polskie Tow. Ewangelickie na Śląsku Środk.

*

Do nadesłanego nam pisma powyższego dodać musimy, że nie ze wszystkiem zgodne z rzeczywistym stanem rzeczy jest przedstawienie sprawy w odezwie Pol. Tow. Ewangel na Śląsku Środkowym.

Jeżeli np. uwzględni się traktowanie języka polskiego przez duchowieństwo ewangelickie na Mazurach, to dojść można jedynie do przekonania, że tam używano okaleczonej niemiłosiernie z rozmysłem mowy polskiej czy to w kościele czy w pismach religijnych, dla ludu wydawanych jedynie w celu zohydzania wszystkiego, co polskie, w celu ohydzania ludowi Polski i pochodzenia polskiego, którego ostatecznie lud, ośmieszany i wydrwiwany się wstydził i wyrzekał.

Obrady harcerskie w Paryżu.

W obradach międzynarodowego biura harcerskiego, które rozpoczęły się dnia 23-go bm. w Paryżu z ramienia harcerstwa polskiego biorą udział pp. Eug. Piasecki. F. Strumiłło, St. Glass, Sopoćko i Jakubowski Obrady zakończone zostały w sobotę 29-go bm.

WIADOMOŚCI STRESZCZONE.

Wybory do Rad szkolnych powiatowych na Pomorzu odbędą się w pierwszej połowie września.

Nowym wizytatorem szkół powszechnych na Pomorzu mianowany został p. Bronisław Biedowicz, nauczyciel państw. progimnazjum w Lubawie.

Rząd albański zaprowadził we wszystkich szkołach „esperanto" jako przedmiot obowiązkowy od nowego roku szkolnego.

Wiadomości bieżące.

Kalendarz: Czwartek: Znal. św. Szczepana, Wschód słońca 4.23, zachód 7.45. Wschód księżyca 4.32, zachód 12.32.

MUZEUM otwarte w środy i soboty od godziny 12 do 2, w niedziele i święta od godz. 11 do 2.

BIBLJOTEKA I CZYTELNIA T. C. L. otwarta w dni powszednie od godz. 6—8, dla dzieci w środy i soboty od godz. 4—5.

—** **Wczorajsze przedstawienie w Teatrze Pomorskim** zgromadziło setki publiczności, która wypełniła widownię po brzegi. „Kobietą która zabiła“ uzyskała nasza scena pierwszy okres swej działalności kulturalnej w Grudziądzu. Nim zamieścimy obszerniejsze sprawozdanie z tego przedstawienia, musimy podkreślić z całym uznaniem sumienną pracę naszych artystów, którzy z samozaparciem się siebie pracują nad tem, ażeby podnieść „ad astra“ swą placówkę najbardziej wysuniętą na północny-zachód Rzeczypospolitej. Mimo zbytniego przewlekania pauz wywołanego przedewszystkiem trudnościami natury technicznej, publiczność z zaciekawieniem oczekiwała na ostateczne rozwiązanie sztuki, które nastąpiło po godz. 1-szej w nocy.

Po przedstawieniu w Teatrze Pomorskim odbył się w Wielkopolance na dolnej i górnej sali wieczór Kabaretowy urządzony przez artystów. Po części artystyczno-literackiej z udziałem prawie wszystkich sił teatru nastąpiła część kabaretowa. Szczególnie zaimponowały gościom występy taneczne artystek jak i deklamacje p. Trojanowskiego (artysty kab. Bonbonjery) świadczące o wysokim poziomie artystycznym. Zabawa trwała aż do 5-tej rana.

Niemiłą niespodzianką było pomylenie kapeluszy przez kilka obecnych. Kilka przypadków się wyjaśniło natychmiast i zapewne dalsze wyjaśnią się w ciągu dzisiejszego dnia. Zaznaczyć jednak należy, że obowiązkiem urządzających wieczorek jak i gospodarza lokalu było, na taki wieczór, poddać garderobę gości specjalnej pieczy. Sądzimy, że ta nauczka przyjdzie gospodarzom ich obowiązki, gdyż odpowiedzialność za zaginione rzeczy w takich wypadkach ponosi jedynie gospodarz.

—** **TEATR ŻOŁNIERSKI 65 P. P.** urządza w sali Hotelu Warszawskiego w sobotę i w niedzielę, dnia 5 i 6 bm. dwa przedstawienia amatorskie połączone z zabawą taneczną. Na program złożą się: Obraz sceniczny z czasów wojny bolszewickiej z roku 1920 p. t. „Zaręczyny pod kulami“ St. Kiedrzyńskiego, arcywesoła farsa H. Dobrzańskiego p. t.: „Tajemnica“ (Bal żołnierski) oraz tańce solowe na scenie. Udział przyjmują oficerowie, podoficerowie i szeregowcy 65 p. p. Kierownik por. Nowacki i reżyser Doliński dokładają wszelkich starań, by przedstawienie wywarło na publiczności jak najlepsze wrażenie.

Podczas antraktów i do tańca przygrywa orkiestra 65 p. p. pod batutą por. Zakrzewskiego. Bilety wcześniej nabywać można w cukierni „Ziemianka“. W sobotę wojskowi mają zniżkę (od 50 do 200 mk.).

Czysty dochód na cele oświatowe żołnierza. Sądzimy, iż szerokie masy publiczności poprą akcję kulturano-oświatową wojska.

—** **PODWYŻSZENIE** taksy opłat za roboty fizyczne, wykonywane w urzędach celnych przez pracowników kolei państwowych nastąpi z dniem 1 sierpnia b. r. Pomienioną taksę podwyższa się w Warszawie i Łodzi trzykrotnie, zaś we wszystkich innych miejscowościach 2-krotnie.

—** **Urlopy dla czynnie służących osadników.** M. S. Wojsk. zezwoliło na udzielenie 10-dniowych urlopów oficerom i szeregowym czynnie służącym, którzy zostali zatwierdzeni przez komisję wydz. osad żołnierskich o nadziale ziemi w roku bieżącym, celem dania im możności załatwienia formalności, związanych z objęciem w posiadanie działek.

—** **ZLOT SOKOLI W POZNANIU.** Program Zlotu sokolego w dniach 13, 14 i 15 sierpnia jest już ustalony. Dwa główne dni masowych występów, do których stanie ogółem około 4000 sokołów, 2000 sokolic i 2000 młodzieży sokolej, to niedziela i wtorek (święto Matki Boskiej) 15 sierpnia.

Od wielkiej uroczystości sokolej, która masami ćwiczących przeżywszy największy dotychczasowy Zlot grunwaldzki w Krakowie i ostatni zlot związkowy w Warszawie, dzieli nas ledwie 9 dni.

—** **PORT W GDYNI NIEUSZKODZONY.** Jak nas informują czynniki miarodajne, wiadomość podana w prasie o uszkodzeniach jakie wydarzyły się podczas burzy w porcie Gdyni okazał się nieprawdziwa. Roboty w porcie gdyńskim trwają w dalszym ciągu bez żadnych przerw.

Ruch towarzystw.

—** **PÓŁROCZNE WALNE ZEBRANIE TOW. GIMN. „SOKÓŁ“** odbędzie się w środę, dnia 2-go b. m. o godz. 7½ wieczorem w Hotelu Warszawskim. O jaknajliczniejszy udział członków i gości uprasza ZARZĄD.

—** **ZEBRANIE Związku Handlowców w Grudziądzu** odbędzie się w czwartek dnia 3 bm. punktualnie o godzinie 8-mej w Bazarze. Upraszamy o przybycie wszystkich członków z powodu ważności kwestji które obejmują program obrad. Prezes.

—** **TOW. SPIEW. „LUTNIA“.** Zebranie miesięczne odbędzie się w czwartek o godzinie 8-mej w Hotelu Warszawskim. Lekcja śpiewu chóru męskiego w piątek o godzinie 8,15 w szkole żeńskiej. O jak najliczniejsze przybycie prosi Zarząd.

Z Pomorza.

—** **TORUŃ. (Zamach samobójczy).** W dniu 29 lipca zamieszkały przy ulicy Małe Garbary Z. M. rzuciła się kilkakrotnie pod tramwaj z zamiarem odebrania sobie życia. Wyżej wymieniona robiła wrażenie umysłowo chorej. Odstawiono ją do Wydziału Opieki Społecznej przy magistracie celem odesłania jej do szpitala dla stwierdzenia jej stanu umysłowego.

—** **WĄBRZEŹNO. (Znalezienie zwłok noworodka.)** Dn. 26 bm. znaleziono w jeziorze wąbrzeskim w pobliżu cmentarza katolickiego zwłoki nowo narodzonego dziecka płci żeńskiej, owinięte w worek. Jak ślady wskazują wyrodna matka rzuciła dziecko w piec, które było częściowo spalone i aby ślady zatrzeć rzuciła je do jeziora. Jak przez lekarza stwierdzono, zwłoki leżały w wodzie około 8 dni i były zawczesnego porodu 5 — 6 miesięcy. Śledztwo za nieczułą matką w toku.

(Nieszczęśliwy wypadek). Dnia 23 bm. utopiła się 3-letnia córka robotnika Karola Galfiera z Jarmantowic, powiat wąbrzeski w stawie, który się znajduje w pobliżu jego budynków. Gdy po zauważeniu nieobecności dziecka poczęto go szukać, znaleziono już tylko trupa, pływającego na powierzchni wody.

Sprawę oddała Policja Państwowa Prokuratorji przeciwko rodzicom za niedostateczne dozorowanie swego dziecka, celem ukarania tychże.

—** **STAROGARD. (Baczność inwalidzi i pozostali).** Dot. cukru dajemy członkom do wiadomości iż p. Starosta **tylko dla miasta Starogardu** nam cukier przydzielił i to w myśl ogłoszenia w „Orędowniku“ nr. 25 z dnia 24 czerwca r. b. które opiewa: „Na liczne zapytania i żądania w sprawie przydziału cukru świadczam, że Wydział Powiatowy posiada tańszy cukier tylko dla zakładów leczniczych, instytucji dobroczynnych, dla ubogich, **biednych inwalidów**, wdów i **sierot, i cukier ten wydany zostanie w najbliższym czasie** i tak dalej“.

Uwzględnione będą wdowy, pozostali i inwalidzi których niezdolność do zarobkowania wynosi przeszło 30 procent. Asygnacje na cukier można odebrać u kol. Kawki, ul. Warszawska 8, parter, i to od godziny 7 po południu (tylko w tym tygodniu). Cukier wydaje firma Frzymański i Hecka, Rynek.

Wioskom przydziela cukier p. Starosta celem rozdziału gminom względnie obszarom dworskim.

Innego cukru na razie koło nie odebrało.

Powiatowe Koło Związku Inwalidów Wojennych.

—** **POZNAŃ. (Morderstwo).** Dnia 31 b. miesiąca o godzinie pół 2-giej został zamordowany radca miejski śp. Kaźmierczak. Zamachu dokonał urzędnik miejski p. Stróżykiewicz ze zemsty, iż go z urzędu wydalono. Śp. radca Kaźmierczak ugodzony dwoma kulami rewolwerowemi w brzuch i w goleń. Trzeci strzał chybił. Rannego zaniesiono do lazaretu, gdzie dokonano na nim operacji w celu wyjęcia kul. Tutaj zmarł podczas operacji. Zbrodniarza ujęto i odstawiono Policji Państwowej.

Nowości wydawnicze.

— **Przyjaciel szkoły** wychodzący w Poznaniu (ul Róża 4a) w zeszycie 11 daje treść następującą: Edward Groele — Jak prowadzić naukę języka polskiego, ażeby dzieci pokochały piśmiennictwo ojczyste?; D. Adolf Klęsk — Szkoła a zdrowie; Jan Suchowiak — Bilans szkolny polsko-niemiecki; Stefan Kumorski — Nauczanie Geografji w szkole powszechnej; Jan Kamośniski — Tabliczka w szkole; Język ojczysty i t. d.

— W **„Przeglądzie Technicznym“** (nr. 30) znajdujemy rozprawy W. Rosentala pt. Elektrefikacja Zagłębia Dąbrowskiego; St. Dębickiego pt. Brykietowanie węgla brunatnego.

Wesoły kącik.

TAK, JAK ŚWIAT.

Ona: — Przedtem mówiłeś, że jestem dla ciebie światem całym. A teraz?

Ona: — I teraz mówię toż samo, lecz na tym świecie straszne są nudy.

SKUTECZNY ŚRODEK.

Pani: — Czy ta trucizna na szczury jest skuteczna?

Aptekarz: — Aż pani, szczury lecą na nią, jak na miód. Z całego sąsiedztwa zaczną się schodzić do pani.

PRZEKONAŁ SIĘ.

— Raz w życiu się kochałem, lecz nie była my ona przeznaczona.

— Więc się z nią nie ożeniłeś?

— Tak, ożeniłem się i dlatego wiem, że na dobrą żonę była mi inna przeznaczona.

Nasze agentury w Grudziądzu.

Szanownym naszym czytelnikom z miasta zwracamy uwagę na nasze agencje w których zapisywać można „Głos Pomorski“ i tamże odbierać:

Appelt, Łąkowa 3.
Banach, Kościuszki 7a.
Bażański, Kwidzyńska.
Bernardzikowski, Łąkowa 12.
Cacanowska, Koszarowa 18.
Demski, Cegielniana 5.
Diesing, Rybacka 28.
Draszanowski, Chełmińska 5.
Dumont, Pańska 17.
Dumont, Toruńska 34.
Dunajski, Kalinkowa 1.
Franek, Tuszewska Grobla 40.
Fuchs, Trzeciego Maja 7.
Górny, Rzezelniana 20.
Gański, Lipowa 33.
Brzeziński, Chełmińska 65.
Jaworski, Chełmińska 92.
Jarzembowski, Czerwonodworna 20.
Hetmański, Małe Tarpno, Grudziądzka 20
Krzywosiński, Kalinkowa 65.
Bürschel, Nadgórna 64.
Kruszona, Toruńska 22.
Kochański, Czerwonodworna 19
Kukliński, Biskupia 15.
Kulerski, Pańska 19.
Less, Nadgórna 48.
Łykowski, Toruńska 26.
Miński, Małe Tarpno, Grudziądzka 1
Orłowski, skład kol., Matejki 8.
Orzechowski, Trzeciego Maja 11.
Porowski, Trzeciego Maja 41.
Pannes Joanna, Lipowa 19.
Powałowski B., Lipowa 59.
Superczyński, Bracka 11.
Wawrzyniak, Lipowa 3.
Wawrzyniak Plac 23 Stycznia 29.
Wiedza, Kwidzyńska 33.
Wysocki, Nadgórna 37

Nasze agencje na prowincji:

Brodnica: p. Bulka, Rynek. (księgarnia); p. J. Słoszewski;
Chojnice: p. Kaszubowski ul. Gimnazjalna. (księgarnia); p. Wieczorkiewicz Nast. ul. Gdańska (księgarnia);
Chełmża: p. Grzankowski, Rynek. (skład cygar); p. M. Zieliński, ul. Hallera 30.
Chełmno: p. K. Sieradzki (księgarnia); p. Balicki, (restauracja dworcowa);
Działdowo: p. Schmagiewski, ul. Dworcowa (księg.);
Gdańsk: Tow. Księg. kol. Ruch przy Rynku Kaszubskim;
Gniew: p. Górski, (księgarnia);
Kartuzy: Świerlik, ul. Leśna nr. 6;
Kościerzyna: p. Rogalla. (księgarnia);
Lidzbark: p. Mazurkiewicz, (skład cygar)
Lubawa: p. Haske, (księgarnia);
Mława: Biuro Dzienników;
Nowe: p. Majewski, (fryzjer);
Nowe-Miasto: p. Łazarewicz, (fryzjer); A. Miechczyński, ul. Jagiellońska;
Rypin: p. Koskowski, ul. Gdańska: (drukarnia i księg.);
Skarszewy: p. Czarkowska (księgarnia);
Świecie: p. Fr. Domachowski, (księgarnia);
Skępa warsz.: p. Rokiecki.
Tuchola: p. Stanisław Rink, Rynek, (księgarnia);
Tczew: p. Kopczyński, ul. Dworcowa, (księgarnia),
Wejherowo: **Leon Kąkol, ul. św Jana;**

Dziwne tajemnice bandy samochodowej

Śledztwo w sprawie bandy samochodowej przybiera olbrzymie rozmiary i będzie prowadzone prawdopodobnie bardzo długo.

Aresztowany w sobotę ubiegłą bandyta Fraszkiewicz przyznał się z całą z kruchą do swych czynów i udzielił bardzo ciekawych informacji o działalności bandy.

Banda ta dokonała kilkadziesiąt napadów w różnych okolicach kraju. W samym okręgu kieleckim dokonała ona 18 napadów zbrojnych. Przez cały czas na czele bandy stał Klak i umiał tak zorganizować swoją bandę, że podwładni jego byli mu posłuszni w najdrobniejszych szczegółach. Najmniejsze przewinienie było karane Kary były pieniężne, lub też zawieszano w czynnościach członka bandy na pewien przeciąg czasu. Sam Fracziewicz zawieszonym był przez klaka na dwa miesiące. Dopiero przed napadem w Sinołęce został przywrócony do praw członka. Klak nie pozwalał ubliżać nikomu w czasie napadów i za namniejszą obelgę lub ordynarne wyrażenie się do napadniętych karał swych podwładnych. To też z brodni banda przez cały czas istnienia użytku nie zrobiła ani razu. Pierwszy wypadek miał w Plecku na przystani.

Część rzeczy z napadu na hr. Zamojskiego już z naleziono, między innemi dubeltówkę, którą znaleziono u brata Jendrysa vol Jarczyńskiego, aresztowanego w tych dniach na powiślu. Frączkiewicz z napadu na hr. Zamojskiego otrzymał tylko suknię, którą podarował swej kochance. Wojciechowskiej i koszulę, saś w gotówce 100.000 mk.— Sprawa zostaje przekazana prawdopodobnie sądowi okręgowemu w Kielcach, gdyż tam banda donowała największej przestępstw i tam będzie największa liczba świadków.

6 ofiar napadu bandyckiego

Z Filadelfii donoszą o wielkim napadzie bandyckim przyczem podczas walki jaka pomiędzy urzędnikami a bandytami się wywiązała poległo sześciu ludzi. Bandyci dokonali napadu swego na urzędników banku National Bank w chwili, gdy ci wysiedli z samochodu, chcąc udać się do fabryki. Podczas Walki a jaka wywiązała się zostało rannych również cilku ludzi.

Jak brylanty uciekają z Polski?

Warszawski „Kurjer Poranny“ donosi. Na spadku waluty polskiej najwięcej zarab ają i korzystają handlarze złota i brylantów. Z zagranicy przyjeżdżają do Warszawy liczni kupcy zagraniczni z Holandji, Niemiec Belgji, Francji it.p., i skupują za bezcen z powodu niskiego stanu polskiej waluty złoto i brylanty i wywożą zagranicę. Niezależnie od tego tutejsi handlarze wywożą bogactwa te olbrzymie sumy. Wszystkie tranzakcje załatwiają się w klubie jubilerskim przy ul. Królewskiej 41 p. n. „Diamant“.

Przed kilku dniami pewien jubiler warszawski wywoził zagranicę (do Niemiec) za 15 miljonów mk. brylantów. Na granicy w Pile — Niemcy kupca owego zatrzymali i brylanty wszystkie mu skonfiskowali, korzystając z tego, że ze względu na nakaz przywozu brylantów z Polski, kupiec ów nie będzie nawet wnosił pretensji z obawy przed odpowiedzialnością. I tak też się stało

Kupiec ów powrócił do Warszawy i po kilku odwiedzinach niektórych warszawskich adwokatów machnął ręką, ci mu bowiem wytłumaczyli, że brylantów nie odbierze, jeszcze się narazi na nieprzyjemności.

Każdy członek klubu „Diamant“ lub też ktoś z jego rodziny stale posiadają paszporty zagraniczne by w każdej chwili mogli wyjechać z ‚towarem‘ zagranicę Paszporty te otrzymują oni przeważnie rzekomo na kurację. Do klubu owego policja często zachodzi, ale cóż może ona zrobić, skoro klub ten istnieje legalnie. a nielegalne tarnzakcje uprawiają członkowie jego w tajemnicy?

Drugi taki klub istnieje przy ul. Twardej nr. 6. ale ten jest przeznaczony dla małych handlarzy. Ci wielcy miljarderzy koncentrują się w „Diamancie“.

Most długości 2 kilometrów.

Olbrzymie budowle w Ameryce

Opinja publiczna w Stanach Zjednoczonych zajęta jest dwoma iście po amerykańsku pomyślaniemi projektami, które w ciągu lat najbliższych zostaną urzeczywistnione w Nowym Jorku i San Francisco, a więc nad brzegami dwóch oceanów

W Nowym Jorku ma być wybudowany kosztem **100 milionów dolarów** (600 miljardów marek polskich), potwornych rozmiarów most przez rzekę Hudson, łączący to miasto z brzegami Stanu Newjers y. Plany tego mostu już są przygotowane i przez odnośną władzę zatwierdzone, a kilka konsorcyów stara się o oddanie im budowy. O rozmiarach tego mostu dadzą wyobrażenie cyfry następujące: będzie on w całości mierzył **6540 stóp (przeszło 2 kilometry) długości** z czego na rozpięcie nad rzeką przypada stóp 3240. Szybkim krokiem idąc, trzeba będzie **25 minut,** aby przejść z jednego końca mostu na drugi. Na trzech kondygnacyach tego mostu zostaną urządzone osobne drogi dla kolei żelaznych, tramwajów, oraz wozów i pieszych.

W San Francisko zaś chodzi o zbudowanie połączenia — **mostu i tunelu** — między miastem, położonem na półwyspie, a lądem stałym, poprzez zatokę San Francisco. Koszta tych budowli wyniosą także **100 milionów dolarów.**

Miljonowy napiwek.

W tych dniach w Warszawie w jednej z restauracji przy ul. Senatorskiej zabawiało się pewne towarzystwo, z rozmowy którego można było wywnioskować, że przybyło ono dopiero z Ameryki. Po uczcie zażądano rachunku, a gdy kelner położył na stół rachunek, goście z towarzystwa zaczęli sobie wzajemnie pokazywać rachunek i śmiać się do rozpuku. Kelner się zdziwił, inni goście przy sąsiednich stolikach dziwili się również i sądzili, że towarzystwo to nagle dostało obłędu Tymczasem jeden z gości tego towarzystwa wyjął 250 dolarów i dał kelnerowi jako napiwek, płacąc jednocześnie rachunek rzekł: Rachunek i napiwek to dopiero połowa tego, co musielibyśmy zapłacić w Ameryce.

„Wagon-dancing.“

Praktyczni Amerykanie wpadli na oryginalny pomysł skrócenia nudów podróży koleją.

Oto na linji kolejowej Oklahoma-Lawton kursuje ogromny wagon, przerobiony na — salę balową — pasażerowie mogą do woli wyskakać się przy dźwiękach doskonałej, — choć niewidzialnej orkiestry. Muzyka gra sobie w Oklahom, a tony przenoszone są do owej sali balowej zapomocą znakomitych aparatów radjo-telegraficznych.

Pierwsze próby wypadły nadspodziewanie pomyślnie — wobec czego podobne wagony mają być wprowadzone na wszystkich linjach kolejowych w Stanach Zjednoczonych.

Rolnictwo-Przemysł-Handel-Praca.

Konieczność wskrzeszenia przemysłu domowego

Przez lata niewoli niemieckiej przyzwyczailiśmy się bezkrytycznie do korzystania z t. zw. dobrodziejstw kultury niemieckiej W wielu, bardzo wielu wypadkach dobrodziejstwa te nie wyszły nam na zdrowie, lecz przeciwnie, spowodowały upadek, a nawet zupełne zniszczenie kwitnących gałęzi gospodarczych.

Jedną z takich gałęzi był nasz rodzinny przemysł domowy, który wyrugowany został przez tandetę niemiecką fabryczną w olbrzymich masach w równej mierze dla Śląska, Poznańskiego i Pomorza jak i Kamerunu, Togo i t. p. zamorskich kolonij. U nas i za morzem w kolonjach niemieckich można było po bardzo niskich cenach kupować blaszki, malowanki, drukowane tkaniny itp. i niemi kramikarze niemieccy, zasypując Pomorze, zniszczyli naszą sztukę ludowe i przemysł domowy.

W tej sprawie „Dziennik Poznański“ zamieszcza wyczerpujący artykuł Autor C. W. pisze w tym artykule między innymi:

„W tych czasach kiedy wyroby tandeckie w Poznańskiem i na Pomorzu zalewały najpiękniejsze dwory i ubogie chaty, w innych dzielnicach Polski przynajmniej pod tym względem panował największy spokój i ruch w pracy nie ustawał.

Wieś, ten właściwy grunt, na którym rozwijać się może przemysł domowy, stawała się bardzo ożywioną placówką życia tysiąci ludzi.

Oddalenie od miasta wytwarzało potrzebę własnej twórczości — ale w dużej mierze na te prace twórczą wpływał charakter tamtejszych ludzi, przywykłych do domowego, cichego życia, czy to w szumiącej lasami Litwie, pełnej temperamentu Kongresówce, — lub rozmarzonej w górskim krajobrazie Galicji. Latem w polu praca skończona, zimą rozpoczyna się inna praca w chacie. Praca równie ważna, doniosła jak tamta, bo chęć i umiłowanie tej pracy, by stworzyć coś swojskiego, ładnego, czyniło ją nawet artystyczną. — Nie tu miejsce, by omawiać poszczególne piękności lub użytek wszelkich wyrobów, ogół zna wspaniałe samodziały fabrykowane na Litwie i Kongresówce. W Kongresówce słyną jeszcze specjalnie prace ceramiczne, koronkarstwo klockowe i inne. W Galicji koszykarstwo, garncarstwo, guzikarstwo niciane, zabawkarstwo, rzeźbiarstwo. Olbrzymie to już pole pracy, dodać jeszcze trzeba wielką produkcję wyrobów spożywczych, bo zużytkowuje się wszystko, co wieś dać może. A więc tworzą pyszne wina owocowe, mają suszarnie owoców, mają też swój rozgłos znane litewskie wędliny.

Te dzielnice Polski pracowały i pracują ustawicznie nad drobnym premysłem, począwszy od pastucha-który wycinał kozikiem udane figurki i pęsiarki, która zatopiana była w barwnych haftach lub koronkach.

Miasta zrozumiały, że zadaniem ich jest tworzyć ogniska, w których wytworzone przedmioty miałyby swój zbyt. — W Warszawie „Liga kobiet pracujących“ ma kilka składów. Lwów i Kraków t. zw. „Bazar Krajowy“, gdzie można się zaoptrzyć dziś już prawie we wszystko od koszuli do mebli i przedmiotów artystycznych miłych dla oka — przeróżnych tkanin haftów, koronek, a przedewszystkiem kilimów.

Oprócz „Bazaru“ w Krakowie dla pracowników miejskich są następujące ogniwa: „Liga pomocy przemysłowej“ której okna wystawowe, zwłaszcza w epoce gwiazdokwej, ciągną całe tłumy publiczności. Przy „Lidze“ otwarte zostało seminarjum gdzie młode dziewczęta po kilkutygodniowej nauce są już płatne. Wytwarzane tam wyroby ozdób na drzewko mają tak ogromne zapotrzebowanie w Anglji i Francji, że robotnice pracują rok cały. Artyści dają pomysły i rysunki na tworzenie tych arcydzieł. Drugiem ogniwem to: „Towarzystwo popierania przemysłu kobiecego“ posiada oprócz szwalni warsztaty szewskie, dział dewocyjny t. j robota różańca, szkaplerzy, dział zabawkarski, rękawiczniczy. — Trzecie, to poważna instytucja „Muzeum przemysłowe.“

W ostatnich dwóch latach ruszył się i „przemysł domowy“ w Poznaniu, a to dzięki niestrudzonej zabiegliwości prof. Kołomłockiego, artysty- malarza, który jedynie swojem wielkiem umiłowaniem do rzeczy rodzimej poruszał coraz to większe koła. I ziarno rzucone ciągle kiełkuje i wydaje owoce.

Tylko u nas na Pomorzu nic nie słychać o zmartwychwstaniu przemysłu domowego. A możeby jakieś próżnujące Towarzystwo społeczne zechciało ująć w swe ręce tą aktualną sprawę? Wdzięczne pole pracy, -- pole leżące dotychczas odłogiem, zaprasza do siebie. Znaleść na niem można przyjemność, zadowolenie, no i niezłe dochody materjalne

Gdańskie sprawozdanie rynkowe
firmy Marchlewski i Zawacki, Gdańsk, Münchengasse 1
Pomorska hurtownia kolonjalna, Centrala w Grudziądzu
za czas od 23 — 29-go lipca b. r.

Sytacja: Tydzień ubiegły był w rezultacie tak dla marki niemieckiej jak dla marki polskiej bardzo niekorzystny. Chwilami zdawało się, jakoby marka niemiecka wskutek mającej nastąpić wymianie zdań między szefami rządu francuskiego i angielskiego miała się poprawić. Bowiem z początkiem tygodnia notował dolar w Gdańsku ca 500, poczem przejściowo obniżył się do 495, by pod koniec tygodnia stanąć na 601 marek za dolara. Nic dziwnego, że wskutek tego wszelki towar importowy drożeje i sytuacja zmienia się z godziny na godzinę utrudniając wszelką kalkulację. Marka polska w początku tygodnia notowała 8,36, w połowie tygodnia 8,60, pod koniec tygodnia 9,81 i pół. Poprawa marki polskiej jest tylko pozorna, gdyż ujawnia się tylko w stosunku do osłabiającej się w dalszym ciągu marki niemieckiej. W rzeczywistości marka polska straciła ponownie znacznie na wartości, gdyż przeliczony parytet gdański dochodzi do 6000 mkp. za dolara. To też na giełdzie warszawskiej płacono na początku tygodnia ca 5900, zaś w końcu tygodnia 6120 mk.

Tak w Niemczech jak w Polsce powodem niesłychanie niskiego stanu waluty są komplikacje natury wewnętrzno-politycznej, tam zaognione stosunki między Bawarją a Rzeszą na tle zatargu o ochronie republiki — tu przeciągająca się w nieskończoność przesilenia rządowego. To też w handlu polsko-importowym daje się zauważyć zastój i absolutna niepewność co czynić wobec niewyjaśnionej sytuacji politycznej. Każdy dzień może przynieść decydującą zmianę, tymczasem jednak straty jakie ponosi wskutek tego polskie życie gospodareze są olbrzymie.

Kawa: Rynek był naogół bardzo spokojny i to z powodu jeszcze wciąż trwającego strajku maszynistów w Hamburgu. Oferty zagraniczne na towar do natychmiastowego załadowania pozostają bez akceptu z powodu gwałtownej tendencji zwyżkowej na giełdzie dewizowej. W ciągu tygodnia notowano za pół kilograma:

Rio	62,00—78,00
Santos good	72,00—95,00
Santos superior	78,00—101,00
Santos prime	47,00—108,00
Guatemala	95,00

Herbata: Notowania zagraniczne wykazują tendencję mocną, pomimo tego wskutek zwyżki dewiz poczyniono mało transakcji.

Moning Congo	110,00—118,00
Java Souchong	120,00—155,00
Java Pecco	125,00—165,00
Orange Pecco	135,00—175,00

Ryż: Na rynku gdańskim ogólny brak ryżu. Z powodu czego żądano i płacono wysokie ceny.

Burma II oryginał.	16,50—20,75
Burma II	16,00—20,25

Korzenie: Popyt wielki. Zapasy bardzo małe, z powodu haussy dewiz. tendencja niejasna.

Czarny pieprz Singapore	41,00—55,00
Piment	18,00—22,50
Cassia lignea	46,00—60,00
liście bobkowe	18,00—20,00

Kakao: Tendencja mocna. Transakcji poczyniono mało. Partje znajdujące się w Gdańsku są na wyczerpaniu.

holenderskie	30,00—38,00
amerykańskie	22,00—27,00
angielskie	22,00—33,00

Śledzie: Popyt ożywiony. Tendencja mocna. Ceny wzrastają odpowiednio do wzrostu dewiz.

Vaar 20-ty rocznik	1800,00—1950,00
Jarmouth Mathies 21-szy rocznik	3700,00—4600,00
Jarmouth Mattfull	3800,00—4800,00

Gdańsk, dnia 30 lipca 1922 r.

Zagranica.

— **Wywóz pereł i kamieni szlachetnych z Niemiec.** Rząd niemiecki pozwolił na wywóz prawdziwych pereł oprawionych i nieoprawionych, jak również kamieni szlachetnych obrobionych, bez oprawy lub w oprawie, wyłącznie dla celów technicznych przeznaczonych. Wolno też wywozić kamienie, przystosowane do celów zdobniczych, jak to kamee, gemmy i t p.

— **Handel francusko-niemiecki.** W pierwszym kwartale r. b. przedstawiał wywóz z Francji do Niemiec (bez zagłębia Sary) wartość 504,328,000 franków (w 1921 roku 628,013.000 franków) przywóz zaś z Niemiec do Francji wartość 315,810,000 franków (w 1921 r. 744.950 000 franków).

Drukarnia Pomorska Tow. Akc. Grudziądz.
Za redakcję: Izydor Średzki

W naszym rejestrze handlowy A pod nr. 134 zmieniono dziś firmę Oskar Reichelt w Nowem, właściciel Oskar Reichelt na Dom Rolniczo-Handlowy, właściciel Oskar Reichelt w Nowem.
Nowe, dnia 25 lipca 1922 r. 2504

Sąd Powiatowy.

TIVOLI

W czwartek, dnia 3 sierpnia 1922 r.:

Wielka zabawa taneczna

początek o godz. 7 wieczorem. [2503

Ostrzeżenie!

Żona moja Aniela Brzycka, z domu Cichocka, dawniej w Toruniu, opuściła dom mój bez powodu, żyjąc razem z kowalem Janem Friese, przy ul. Kościelnej nr. 24. Szan. Publiczność, przedewszystkiem pp. kupców, w Grudziądzu, Bydgoszczy i Toruniu upraszam niniejszem od mej żony nic nie kupować ani jej cośkolwiek pożyczać, gdyż za nią nie odpowiadam.

Bronisław Brzycki,
Grudziądz, Poniatowskiego nr. 7. [2864

KINO APOLLO - VARIETE

Dzisiaj wielki sensacyjny film amerykański

Władczyni dżungli

Część II

Z dniem dzisiejszym nowe Variete.

KINO ORZEŁ - VARIETE

Tylko 2 dni

Wielki sensacyjny film amerykański

Władczyni dżungli

Część I (2502

Prywatna Akademja Handlowa

biuro w Grudziądzu, przy ul. Szewskiej 6.

Dnia 5 sierpnia r. b. rozpoczną się wykłady Prawa spornego
„ wekslowego
„ podatkowego i bilansach kupieckich.
Zgłoszenia przyjmuje się w biurze.

DYREKCJA
2471] **S. Dereziński.**

Dom narożny w bardzo ożywionej ulicy w większem mieście Pomorza, 3 piece piekarskie, elektr. maszyna do robienia ciasta, duży obrót. Do tego domu należy się jeszcze interes drzewny, węglowy i materjałów budowlanych z powodu śmierci

do sprzedania. 2483

Of. pod nr. 1383 do b. ogł. C. B. „Express" Bydgoszcz.

Biuro Sprzedaży Artykułów Ropnych
2476] **„Benzopetrol"**
Warszawa, Nowogrodzka 34. Tel. 204-97.
Adres telegraf. „Benzopetrol"
Benzyna, olej gazowy, oleje maszynowe beczkowe ze składu oraz cysternowo poleca natychmiastową dostawę. Skład i Zbiorniki: **Warszawa-Praga, Szeroka 16 Oddział w Pińsku Nadbrzeżna, Bocznica „Benzopetrol".**

Starą, zużytą

bieliznę

i szmaty do czyszczenia kupuje w każdej ilości

Drukarnia Pomorska
Grudziądz, Groblowa 27/29.

Otto Walker

Jubiler ze Szwajcarji.
Grudziądz, Józefa Wybickiego 17/19

Pracownia dzieł artystyczn. oraz wszelkich wyrobów nowoczesnych. Warsztat reparacyjny i rytowniczy. [2006a
Zakład otwarty od godz. 10—1 i 3—6

Kapitaliści Amerykanie!

Kto chce sobie stworzyć dożywotnią dobrą **egzystencje** i najlepszą **lokatą kapitału**, niechaj kupi

dom II piętrowy

z pierwszorzędną piekarnią parową

ogrodem owocowym, 2 sklepami (8 mieszkań 3 i 4 pokojowych, stajnie ubikacje i skład dogodny dla rzeźni), w bardzo korzystnem położeniu przy kościele

w Toruniu-Mokre.

Zapłata w gotówce lub akredytywach. Zgłoszenia z podaniem wysokości posiadanej gotówki uprasza się nadsyłać pod nr. 2466z do administracji Głosu Pomorsk.

CUKIERKI

rozmaite gatunki po bardzo niskich cenach
2851 polecają

F. Wojak i Ska.

Tel. 93. Grudziądz, ul. Klasztorna 3. Tel. 97

Poszukuje się kupna

szalówki na podłogę

$^{3}/_{4}$" **surowej szpuntowanej**

szalówki $^{3}|_{4}$" obciętej

także uprasza się o podanie oferty na

około 40 ram do okień

według rozmiarów przez nas podanych 2499

Towarzystwo Rolniczo-Handlowe z ogr. por.
Oddział w Grudziądzu.

Została mi skradziona

wilczyca jasna

24 lipca Kto mi wskaże złodzieja albo gdzie się znajduje otrzyma 2857

nagrody 10000 mk.

Slarczewski, ul. Biskupia 1.

Najuporczywszy [2834A
ból głowy i migrenę
usuwają proszki z kogutkiem
„MIGREONO NERWOSIN"
Sprzedają wszystkie apteki i drogerje.
HURT. Umbreit & Co, Poznań

Na sprzedaż:

1 stojący motor gazowy Ventzki 6HP,

zbudowany 1907 r., 295 obrotów na minutę.

1 leżący motor gazowy Deutz :::

zbudowany 1906 r., 240 obrotów na minutę, z 1 kołem zapędowem 1600 mm.

1 leżący motor gazowy Körting 10 HP

z 2 kołami zapędowemi, ca 1600 mm.

1 kocioł stojący

zbudowany u Komnick'a Elbląg w 1911 r. 5 atm. 5,5 m^2 pow. ogrzewania, 055 m^2 pow. rusztu.

Wszystkie powyższe przedmioty są dobrze zachowane i zdolne do użytku

Drukarnia Pomorska Tow. Akc.
Grudziądz.

Baczność! **Baczność!**

Każdą większą i mniejszą ilość

żelaza

każdego rodzaju jako i
szyny, żelazo lane i kute, metale, szmaty, papier i szkło
kupuje i płaci ceny najwyższe.
Józef Skibiński. 2133
Plac 23 Stycznia. Telefon 92.

Zawiadomienie!

Szan. Obywatelstwu miasta Grudziądza donosimy uprzejmie, że lokal (2500

„MAZURKA"

przeszedł dziś w nasze ręce.

Staraniem naszem będzie, lokal ten utrzymać jako przybytek zdrowej, pogodnej i polskiej sztuki, a usługą na wskroś rzetelną zaskarbić sobie zaufanie Szan. Obyw.

Otwarcie dziś w środę, 2 sierpnia

o godzinie 8 wieczorem.

Program międzynarodowy.

Prosimy uprzejmie o zwiedzenie naszego lokalu.

Grudziądz, Plac 23 Stycznia 24

Tel. 680. Umiński i Gackowski.

Sprzedaże

Siana

dobrego 20 ctr. sprzedam. Oferty z podaniem cen do Ekspedycji Głosu Pom. pod nr. 2853.

Sprzedam bardzo tanio komplet [2854
młocarki z maneżem
parokonnym.
S. Tomporowski Grudz. ul. Lipowa 90.

SKŁAD tow. kolonjal.

23 lata dobrze się prosperujący w wielkiej wsi na Pomorzu przytem 2 morgi roli, masywne budynki z wielkim ogrodem owocowym i z całemi żniwami z powodu choroby na sprzedaż. Bliższych szczegółów udzieli [2852
Blum, Dubielno
pow. Chełmno, stacja kolejowa Wrocławki.

Czujny pies i wózek sport.
zaraz do sprzedania.
Toruńska 5, II pr. (2862

Baczność!

Mam pod ręką kilka większych gospodarstw, restauracji i młynów, pomiędzy innemi jedno

pierwszorzędne

gospodarstwo

8 morgowe, cena 8 miljonów marek 2495
L. Mahlke,
interes komisyjny.
Owczarki p. Grudziądz

2 łóżka z materacami, komodę do bielizny, ubranie męskie (granatowe), białą suknię, prawie nową sprzedam tanio [2867
Brzoska, Biskupia 8, I.

Posady

Ucznia

rzeźnickiego

uczciwego i tylko z porządnej rodziny poszukuje zaraz [2501

Bronisław Zawacki
mistrz rzeźnicki
w Łasinie pow. grudz.

Poszukuję [2855
pomocnika fryzjerskiego
zaraz. H. Sochaczewski ulica Długa nr. 24.

Poszukuje natychm. lub później dla mego składu żelaza i towarów kolonjalnych [2860

ucznia

syna uczciw rodziców.
Fr. Szpitter,
Łasin (Pomorze).

Kupna

Kupię

fortepian

w bardzo dobrym stanie. Łask. of. z podan. jakości i marki fabr. do Głosu Pom. pod nr. 2858.

Mieszkania

Pokój umebl.

zaraz do wynaj. [286
Groblowa 13, I pt. n. pr.

Zamienię

ładne 2 pokoje z kuchnią na 3 lub 4
za dobrem wynagrodz. Oferty składać proszę do Gł. Pom. pod nr. 2861.

Poszukuję od 15. bm. w pobliżu Drukarni Pomorskiej

umebl. pokoju

z fortepianem bez stołu u polskiej rodziny. Zgł. do Administracji Głosu Pom. pod nr. **2424P.**

Różne

Szczapy Wałki Chrust Pieńki Torf

[2265A

poleca wagonami z własnego przedsiębiorstwa

Wessler, Jeżewo
p. Swiecie.

Młoda nauczycielka
udziela

LEKCJI

języka francuskiego dla dorosłych i dzieci [2859
J. Wybickiego 47, II, 1.

Uczniowie i uczennice

2888

pragn. korzystać nauki francuskiego, zechcą się zgłosić do nauczycielki francuskiego przy szkole St. Jachowicza — ul. Radzyńska 24, I. ptr. u pp. Korzeniewskich.

Upraszasię tego Pana, który mylnie z Wielkopolanki zabrał mój **kapelusz** o zwrot takowego w eksped. Głosu Pomorskiego. (2870a

Ważne dla ogrodów!

ŁAWKI

2886

z podwójnem i pojedyńczem siedzeniem z łat, prawie nowo pomalowane, siatka druciana, tanio do nabycia. Adres wskaże łaźnia wojsk. pod wzgórzem zamkowem.

Bank Ludowy

Założony w r. 1890.

Grudziądz, Józefa Wybickiego 21.

2069a
Załatwia zlecenia bankowe,
Przyjmuje wkładki ioszczędn.
i oprocentywuje według umowy.

Plak-Katolik

każdy wie, że
Aby Polsce
Torować drogę szczęśliwej
przyszłości —
Odrodzenia trzeba —
Ludowi polskiemu według
Idei katolickiej!!!

Wykazuje na to jasno

Przewodnik Chrześc. Demokracji

Poleca:
Księgarnia Społeczna
Poznań, Skarbowa nr. 12.

Pa Smołę kamienną
Trzcinę do sufitu
Papę na dachy
Papiaki
Portland cement

poleca po cenach konkurencyjnych

Bronisław Murawski, Grudziądz
Józefa Wybickiego 24/26
Telefon 108. Telefon 108.

Filje: Łasin

2258